

ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT

FORMY INTEGRACJI I METODY ODDZIAŁYWANIA
NA POLSKIE ŚRODOWISKA WYCHODŹCZE
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
PRZEZ KAPELANÓW POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH
NA ZACHODZIE
(WYBRANE SYLWETKI)

Zaczął się 30 sierpnia 1939 r. od wiersza *Święty Boże* jednego z naszych największych poetów – Kazimierza Wierzyńskiego, którego pierwsze słowa brzmiały:

Święty Boże,
Święty Boże,
Święty a Nieśmiertelny!
Błogosław naszej broni,
Gdy ją przyłoży
Piechur do skroni,
Niech trafia najcelniej.

Święty Boże!
O sprawiedliwą bijemy się rzecz:
O naszą wolną wolę
O naszą ziemię i morze,
O matki krzyż na czole –
Pobłogosław nasz miecz.
[...]¹.

W dniu wybuchu II wojny światowej, 1 września, biskup polowy Józef Gawlina w liście pasterskim do żołnierzy Wojska Polskiego stwierdzał:

Dr hab. ANDRZEJ KRZYSZTOF KUNERT – historyk, ostatni sekretarz Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (2010-2016), prof. nadzw. Akademii Obrony Narodowej (2013-2016); e-mail: akkunert@wp.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5373-601X>.

¹ „Gazeta Polska” [Warszawa] 30 VIII 1939, nr 241.

Wróg narzucił nam wojnę. [...] Ręce nasze są czyste. [...] Wojna nasza – to wojna święta. [...] Bądźcie godnymi bojownikami Boga i Polski².

W drugim dniu wojny Prymas Polski August Kardynał Hlond w depeszy do Prezydenta RP Ignacego Mościckiego zapowiadał:

Kościół Katolicki w Polsce modli się o zwycięstwo naszego bohaterskiego oręża w dziejowej rozprawie o prawa Rzeczypospolitej [...]. W ręce Pana Prezydenta składam oświadczenie, że obronny wysiłek państwa poprzez Kościół Katolicki w Polsce wszystkimi środkami³.

W najnowszej historii Polski rzadko mamy do czynienia z deklaracjami tak z nawiązką wypełnionymi w następnych tragicznych latach, gdy Kościół i duchowni wiernie towarzyszyli żołnierzom i społeczeństwu we wszystkich „wojennych terminach” zarówno w cierpieniach, jak i w walce.

Szczytną jest rzeczą kapłaństwo, z ludzkich powołań powołanie najświętsze. Ku Bogu wznosi się możliwością składania Mu ofiary, ku ludziom wyciąga ręce z miłością i poświęceniem. Kapłaństwo, godnie noszone, składa się z wyrzeczeń osobistych, z pracy dla ogólnego dobra, z odwagi i gotowości czynu. Jest apostołstwem, jest przedłużeniem na ziemi misji tych, którym Chrystus rzekł: „Idźcie i czyńcie w Imię Moje...”

Wiemy, ilu kapłanów położyło życie w Kraju. Traceni, męczeni, skazywani na poniewierkę, zniewagi i wygnanie, szli, mając w oczach obraz Zbawiciela. Padali na progach świątyń, padali, osłaniając swoich wiernych przed prześladowcami. Dawali i dają świadectwo prawdzie, świadectwo wierze. Wrogowie pastwią się nad nimi ze szczególniejszym okrucieństwem. Niewielu ich ujrzą nasze oczy, gdy do kraju powrócimy. I niewątpliwie ciężkie będzie miał Kościół zadanie, aby uzupełnić przerzedzone szeregi. Straty liczą się na tysiące, pośród milionów istnień ludzkich, którym wojna wydarła życie.

Niektórzy kapłani poszli z nami na żołnierski trud poza krajem. I oni przedzierali się przez strzeżone granice, przez obce ziemie, aż doszli i stanęli w szeregach. Byli zawsze mile, z utęsknieniem witani przez polskich żołnierzy. Nieśli im pociechę religijną w ojczystym języku, tak niezbędną ludziom na obczyźnie. Nieśli im nabożeństwo i pieśń kościelną, do której ucho od dzieciństwa nawykło. Dzielili z wojskiem trudy marszów, niebezpieczeństwa bojów, okropności niewoli. Nie zbrakło ich wojsku polskiemu nigdy, i w tym jest ich dobrze spełnione posłannictwo, wraz ze świadectwem naszej wiary.

² „Gazeta Polska”, 3 IX 1939, nr 245.

³ „Dziennik Poznański” [Poznań] 3 IX 1939, nr 202.

[...] rycerze Chrystusowi i rycerze Ojczyzny. Kościół Ojczyzna, wojsko polskie o nich nie zapomni⁴.

Niniejszy artykuł mówi o owym **wiernym towarzyszeniu żołnierzom i uchodźcom przez kapelanów wojskowych w ramach największej diecezji na świecie**, biskupem takiej diecezji nazwano bowiem w czasie wojny biskupa polowego Józefa Gawlinę, bo przecież podlegli mu kapelani wojskowi służyli w jednostkach polskich rzeczywiście niemal na całym ogarniętym wojną świecie.

Urząd Biskupa Polowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Józef Gawlina sprawował od 18 października 1939 r., z siedzibą kolejno w Paryżu, Angers i Londynie. **Podległa mu polska diecezja wojskowa była największą diecezją na świecie – w zakresie jurysdykcji Gawliny znajdowali się bowiem żołnierze Polskich Sił Zbrojnych we wszystkich swoich wojennych miejscach pobytu [m.p.]: we Francji, w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, na Bliskim Wschodzie (według ówczesnej nomenklatury – Środkowym Wschodzie), w Afryce, w ZSRR (w latach 1941-1942), od 1944 r. we Włoszech, ponownie we Francji, w polskim sektorze okupacyjnym w Niemczech, jak również lotnicy Polskich Sił Powietrznych i marynarze Polskiej Marynarki Wojennej operującej niemal na wszystkich morzach świata.**

Jako Biskup Polowy opublikował 20 marca 1940 r. obszerny i szczegółowy *Rozkaz w sprawie praktyk religijnych w wojsku* (dotyczący żołnierzy wszystkich wyznań i obrządków: rzymskokatolickiego i greckokatolickiego, ewangelickich, prawosławnego i mojżeszowego)⁵, a obowiązujący bez zmian do końca wojny, o którym dwutygodnik religijny II Korpusu Polskiego „W Imię Boże” (pismo o największym nakładzie – 50 000 egzemplarzy – spośród polskich pism na uchodźstwie) napisał:

Każdy żołnierz powinien znać ten rozkaz, będący chlubnym dowodem polskiej religijności i tolerancji zarazem, gdyż bardzo niewiele wojsk posiada rozporządzenia równie doskonałe⁶.

⁴ A. BOGUSŁAWSKI, *Kapłani w mundurach*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” [Londyn] 1944, nr 10-11, s. 11. Autorem zacytowanego tekstu był ppłk dypl. Antoni Bogusławski, w latach 1918-1929 służący w odrodzonym Wojsku Polskim, kawaler Orderu Wojennej Virtuti Militari, poeta, w czasie II wojny światowej komendant Kwatery Prasowej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, po wojnie prezes Związku Dziennikarzy RP na uchodźstwie i Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. (Był ojcem Tereski Bogusławskiej, najmłodszej poetki walczącej Warszawy, zmarłej w wieku 15 lat).

⁵ „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” [Paryż] 20 III 1940, nr 4, s. 11-16.

⁶ Wstęp od redakcji do: *Rozkaz o praktykach religijnych*, „W Imię Boże. Dwutygodnik Religijny 2 Korpusu” [Rzym] 15 XII 1944, nr 22 bis, s. 1.

Biskup Polowy towarzyszył również osobiście żołnierzom polskim wszędzie tam, gdzie przebywali, i tam, gdzie walczyli. Przemawiał do nich podczas Wigilii w pierwszym polskim obozie wojskowym we Francji, w Coëtquidan, w 1939 r. i w czasie Opłatka w Domu Polskim w Londynie w 1940 r. Prowadził procesję Bożego Ciała w Perth 15 czerwca 1941 r. (pierwszą od czterech wieków w Szkocji) i polską Pasterkę w Betlejem w 1942 r., odprawiał nabożeństwa żałobne za dusze poległych żołnierzy w Wielkiej Brytanii, Iraku i we Włoszech. W Newark w Wielkiej Brytanii poświęcił Cmentarz Lotników Polskich (1941), a we Włoszech Polskie Cmentarze Wojenne na Monte Cassino (1945) i w Loreto (1946).

W najdłuższą swą podróż w czasie wojny (od stycznia 1942 r. do lipca 1943 r.) wyruszył z Londynu, rozpoczynając wizytację oddziałów polskich w Egipcie i Palestynie oraz **obozów uchodźców polskich w Iranie, ewakuowanych właśnie od tego miesiąca z ZSRR**, by w kwietniu 1942 r. przekroczyć granicę irańsko-sowiecką (jako pierwszy biskup katolicki oficjalnie tu wpuszczony...). Od czerwca do sierpnia wizytował jednostki Armii Polskiej gen. dyw. Władysława Andersa – w Uzbekistanie, Tadżykistanie, Kirgizji i Kazachstanie – przebywając łącznie ok. 5000 km i udzielając sakramentu bierzmowania ok. 5500 żołnierzom i **polskim uchodźcom cywilnym**. 30 sierpnia 1942 r. w Jangi-Jul wygłosił *Kazanie pożegnalne do Polaków, którym nie zezwolono na ewakuację i zmuszono do pozostania w Rosji Sowieckiej* i następnego dnia ostatnim kolejowym transportem ewakuacyjnym opuścił ZSRR.

Od 13 września przez miesiąc przebywał w Teheranie. W połowie października 1942 r. – w ślad za oddziałami nowo utworzonej Armii Polskiej na Wschodzie – Biskup Polowy przeniósł się z Iranu do Iraku, a następnie na początku listopada do Jerozolimy. Odbił sześć podróży drogą lotniczą na trasie Jerozolima–Bagdad i Bagdad–Jerozolima.

Z kolei wyruszył w podróż do Stanów Zjednoczonych, gdzie wylądował 15 lutego 1943 r. i dziewięć dni później rozmawiał z prezydentem Franklinem D. Rooseveltem. Złożył wówczas prasie amerykańskiej obszerne oświadczenie, „odsłaniające tragedię Polaków w Rosji”, kilkakrotnie apelując do Polonii amerykańskiej o pomoc, zwłaszcza **dla dzieci polskich w ZSRR**.

15 maja 1943 r. wrócił ze Stanów Zjednoczonych drogą lotniczą do Bagdadu, a miesiąc później, 13 lipca 1943 r., powrócił po półtorarocznej nieobecności do Wielkiej Brytanii na uroczystości pogrzebowe Naczelnego Wodza, gen. broni Władysława Sikorskiego. „Dziennik Żołnierza” napisał wówczas:

Nie ma wśród naszych Ksiąząt Kościoła – obok Księcia Metropolity Krakowskiego [Adama Sapiehy], niezłomnego symbolu kraju – nikogo, kto by równą jak Ksiądz Biskup Polowy był otaczany przez wojsko czcią i przywiązaniem⁷.

Po ośmiu miesiącach obecności w Wielkiej Brytanii Biskup Polowy 20 marca 1944 r. odleciał na front włoski do II Korpusu Polskiego gen. dyw. Władysława Andersa. Tam w Campobasso w Wielki Czwartek 6 kwietnia odprawił pontyfikalną Mszę św.: „Jest to prawdopodobnie pierwszy wypadek w dziejach celebrowania tej uroczystości przez biskupa polskiego na ziemi włoskiej”⁸.

W końcu kwietnia udał się drogą lotniczą z krótką wizytą do oddziałów polskich w Egipcie. Natychmiast po powrocie – w nocy z 11/12 maja 1944 r. – w m.p. 5. Sanitarnego Ośrodka Ewakuacyjnego (SOE 5) koło Venafro, w bezpośredniej bliskości linii frontu, Biskup Polowy odprawił Mszę św. pół godziny przed rozpoczęciem szturm na Monte Cassino. O. Józef Maria (Innocenty) Bocheński zanotował w swym diariuszu:

Ksiądz Biskup postanowił odprawić Mszę Świętą o 1,15 w nocy, tak, aby Podniesienie wypadło na początek natarcia. Namiot kapelana jest ciasny, szaty liturgiczne biedne i pomięte; dwie małe świece palą się na stole-ołtarzu; komendant SOE 5 i paru żołnierzy tylko klęczy w mroku. Ale tu jest znowu kawałek historii. W chwilach, gdy ryk dział zdaje się zbliżać, płachty namiotu falują i świece trzeba ochraniać, aby nie gasły. Ks. Biskup odmówił prefację, gdy artyleria zamilkła, tym razem naprawdę: natarcie jest w toku. Słyszę słowa konsekracji: „Ten jest kielich krwi mojej...” i wiem, że Ks. Biskup modli się z nami wszystkimi, za tych, którzy w tej chwili giną⁹.

[...] Po czym przez cały czas akcji służył rannym [...]. W następnych dniach ks. Biskup objechał Główne i Wysunięte Punkty Opatrunkowe. [...] Ks. biskup Gawlina jest biskupem polowym nie tylko z nazwy. Jest z nami w polu i w bitwie – relacjonował „Dziennik Żołnierza APW” [Armii Polskiej na Wschodzie]¹⁰.

⁷ O. J.M. BOCHEŃSKI, *Na przyjazd Księdza Biskupa*, „Dziennik Żołnierza” [Glasgow] 31 VII 1943, nr 176, s. 3 (w rubryce *W Imię Boże*).

⁸ *Uroczystości religijne*, „Dziennik Żołnierza APW” [Armii Polskiej na Wschodzie], m.p. we Włoszech, 6 IV 1944, nr 36, s. 3; zob. także *Misterium*, „Dziennik Żołnierza APW” 27 IV 1944, nr 52, s. 2.

⁹ O. J.M. BOCHEŃSKI, *Monte Cassino. Urywki wspomnień*, „Pamiętnik Literacki” [Fryburg] 1947, nr 8, s. 42.

¹⁰ *Ks. Biskup Polowy na froncie*, „Dziennik Żołnierza APW” [Armii Polskiej na Wschodzie], m.p. we Włoszech, 24 V 1944, nr 75, s. 2.

Po wyzwoleniu Rzymu (4 czerwca 1944) zamieszkał na terenie Watykanu, skąd jednak często wyjeżdżał na linię frontu. Uczestniczył w pięciu audiencjach u Ojca świętego Piusa XII – 19 czerwca (wiozący go samochód z biało-czerwoną flagą był pierwszym samochodem wojskowym, któremu zezwolono na wjazd na terytorium neutralnego Watykanu, „jako że Ks. Biskup Gawlina jest wiceprezesem Polskiego Czerwonego Krzyża”), 20 czerwca, 28 lipca, 15 września 1944 r. oraz 18 stycznia 1945 r.¹¹

Biskup Polowy towarzyszył żołnierzom II Korpusu Polskiego niemal do końca kampanii włoskiej. Po bitwie o Monte Cassino był na linii frontu również w lipcu 1944 r. podczas bitew o Loreto i Ankonę. I to właśnie w Ankonie 31 lipca z rąk Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego otrzymał – „jedyne taki wypadek w dziejach, jeśli o biskupa chodzi” – Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Odniesienie to zostało nadane naszemu Arcypasterzowi przede wszystkim za osobiste męstwo, wielokrotnie wykazane w kampanii wrześniowej, w czasie francuskiego kryzysu, w blitzu londyńskim, niebezpiecznych lotach w najtrudniejszych warunkach naokoło świata w sprawie Wiary i Polski, i w walkach ostatnich. Wielu z nas przyzwyczało się do widoku starszego pana w płaszczu przeciwpierotowym i furazerce na bakier, jadącego łazikiem [...] na pierwszą linię do swoich żołnierzy, dającego wszystkim przykład wierności obowiązkom i męstwa. Jak mi powiedział niedawno jeden kapral «nasz Ksiądz Biskup to prawdziwy żołnierz i kolega». I dlatego całe Wojsko Polskie cieszy się z Jego odznaczenia za męstwo i życzy Mu, aby nam dalej pasterzował pod opieką Boską w walce i, daj Boże, szczęśliwej drodze do Polski¹².

W lutym 1945 r. Biskup Polowy odbył dwutygodniową podróż do oddziałów polskich w Egipcie i Palestynie, następnie po miesięcznym pobycie w Rzymie, wrócił do Londynu 30 marca 1945 r. po rocznym pobycie na froncie włoskim wśród żołnierzy II Korpusu Polskiego.

Żołnierze tak się przyzwyczaili do widoku Ks. Biskupa Polowego, że zaczęto go ostatnio tytułować „Biskupem Polowym 2 Korpusu” – choć naprawdę jest Arcypasterzem wszystkich polskich Sił Zbrojnych – żegnając biskupa Gawlinę napisano w czasopiśmie „W Imię Boże”¹³.

¹¹ Zob. A.K. KUNERT, *Pius XII i żołnierze II Korpusu Polskiego gen. dyw. Władysława Andersa*, „Resovia Sacra” [Rzeszów] 28 (2021), s. 273-311.

¹² *Nasz Ksiądz Biskup odznaczony Krzyżem Virtuti Militari*, „W Imię Boże [...]” 15 VIII 1944, nr 15, s. 5.

¹³ *Odjazd Ks. Biskupa Polowego*, „W Imię Boże [...]” 1 V 1945, nr 6, s. 2.

W Londynie przebywał tym razem bardzo krótko, bowiem już 18 kwietnia 1945 r. wyruszył z wizytą do oddziałów Polskich Sił Zbrojnych i **skupisk polskich uchodźców we Francji i w Niemczech**. Za symboliczny akcent końcowy wojennej działalności Biskupa Polowego można uznać Mszę św. odprawioną w dniu święta narodowego 3 Maja w byłym niemieckim Stalagu VI C Oberlangen dla kobiet-żołnierzy Armii Krajowej, uczestniczek Powstania Warszawskiego, uwolnionych z niewoli niemieckiej 12 kwietnia 1945 r. przez żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej gen. bryg. Stanisława Maczka.

Po zakończeniu wizytacji ośrodków polskich w Niemczech, drogą lotniczą przez Brukselę przybył do Rzymu dzień przed zakończeniem II wojny światowej w Europie. W Wiecznym Mieście pozostał już na stałe do końca życia.

W styczniu 1947 r. został mianowany przez kard. Adama Sapiechę rektorem polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie i przy nim miał odtąd swoją stałą rezydencję biskupią. Jego zasługą było zbudowanie polskiej kaplicy w podziemiach Bazyliki Watykańskiej św. Piotra. Od 1947 r. do śmierci kierował Instytutem Wydawniczym „Hozjanum” (Edizioni Hosianum). W tymże roku pod jego patronatem powstał Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas” w Londynie, któremu przekazał dorobek Biura Prasowego Biskupa Polowego wraz z drukarnią.

Zmarł 21 września 1964 r. w Rzymie, a pochowany został 8 kwietnia 1965 r. na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, który poświęcił dwadzieścia lat wcześniej (1 września 1945 r.)¹⁴.

*

Przechodząc do właściwego tematu artykułu, przypomnieć wypada, iż na mocy dekretu Ojca świętego Piusa XII z 3 października 1942 r. biskup polo-

¹⁴ Zob. J. GAWLINA, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952; Z. KOTKOWSKI, *Biskup Polowy ks. Józef Gawlina. Bagdad-Londyn*, Londyn 1964; K. BIEGUN, *Arcypasterz Polski Wygnańczej. Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993; *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002; *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, oprac. ks. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003; Ks. M. WESOŁOWSKI, *Świętość żołnierza w nauczaniu Biskupa Polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003; J. GAWLINA, *Wspomnienia*, oprac. ks. J. Myszor, Katowice 2004, wyd. 2, Katowice 2014, wyd. 3, Katowice [2018]; *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, oprac. ks. J. Myszor, Warszawa 2013; *Arcybiskup Józef Gawlina Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomkajło, Londyn 2015; Ks. P. MAJKA, *General Józef Gawlina Biskup Polowy*, Warszawa 2017; Ks. D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Katowice 2019; J. GAWLINA, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939-1945*, oprac. ks. J. Myszor, Katowice 2019.

wy Józef Gawlina został mianowany biskupem ordynariuszem **dla polskich uchodźców cywilnych na Wschodzie (w ZSRR i ewakuowanych z ZSRR)**, o czym poinformował go Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Luigi Maglione:

[...] Pius XII, po konsultacji nad dobrem i pożytkiem katolików polskich, przebywających w Rosji, udzielił już Ekscelencji biskupowi Józefowi Gawlinie, tytularnemu biskupowi Mariammittano, biskupowi polowemu Wojska Polskiego specjalnych upoważnień oraz tegoż biskupa mocą owego dekretu powołał i ustanowił **ordynariuszem katolików, Polaków, którzy opuszczają Rosję i emigrują razem z oddziałami wojska. W tym celu Ojciec Święty udzielił wspomnianemu Biskupowi osobowej jurysdykcji nad wzmiankowanymi wiernymi, ze wszystkimi pełnomocnictwami, jakie przysługują biskupowi rezydencjalnemu**¹⁵.

Późniejsze listy pasterskie i orędzia biskupa Gawliny adresowane już były nie tylko do żołnierzy, ale także do poddanych jego jurysdykcji **cywilnych uchodźców**.

Zakres jego działalności został jeszcze bardziej rozszerzony 8 lutego 1945 r., gdy sekretarz Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła Stolicy Apostolskiej Domenico Tardini poinformował Gawlinę o decyzji Piusa XII o przekazaniu mu (wobec internowania prymasa Polski kard. Augusta Hlonda przez władze niemieckie) opieki „**nad [wszystkimi] polskimi emigrantami**”, mianując jednocześnie Gawlinę zastępcą prymasa Polski w tych sprawach:

Jego Świętobliwość raczył mnie powiadomić, że powierza Najczcigodniejszej Waszej Ekscelencji obowiązek zastąpienia Najdostojniejszego Ks. Kardynała Hlonda na wyżej wspomnianym stanowisku [opiekuna Krajowego Dzieła Opieki nad Polskimi Emigrantami, powierzonym mu w 1931 r.] aż do czasu, gdy Najdostojniejszy Ks. Kardynał będzie mógł znowu podjąć swoje zadanie. A więc od tej chwili należą do Waszej Ekscelencji, przejściowo i zgodnie z powyższym określeniem te zadania, które spełniał J.E. Ks. Kardynał Hlond odnośnie [do] wymienionego dzieła. Ojciec Święty nie wątpi, że Ekscelencja z zapałem i roztropnością podejmie tę pracę, zgodnie z Najczcigodniejszymi biskupami miejsc, w których przebywają **emigranci i uchodźcy polscy** dla większego dobra religijnego¹⁶.

¹⁵ *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, s. 182-183; Ks. D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 59, 391-392.

¹⁶ Ks. D. BEDNARSKI, *Biskup Józef Gawlina*, s. 392-393.

Biskup polowy Józef Gawlina został zatem Opiekunem (Protektorem) Emigracji Polskiej na czas niemożności wykonywania tych zadań przez Prymasa Polski, który 1 kwietnia 1945 r. uwolniony przez żołnierzy amerykańskich przebywał w Rzymie do czasu powrotu do Polski (20 lipca).

W tym czasie, 5 czerwca 1945 r. Domenico Tardini poinformował Gawlinę o kolejnej decyzji Piusa XII, przydzielającej mu opiekę nad „katolikami z Polski” przebywającymi w Niemczech i Austrii (uwolnionymi jeńcami, więźniami obozów koncentracyjnych i robotnikami przymusowymi oraz wygnanymi z Polski albo deportowanymi duchownymi), przekazującej:

dla wszystkich wymienionych wiernych chrześcijan i kapłanów jurysdykcję zwyczajną z wszystkimi koniecznymi i potrzebnymi uprawnieniami. [...] Jurysdykcja personalna zwykła udzielona Najczcigodniejszemu Księdzu Józefowi Gawlinie dla wspomnianych polskich katolików łączy się z jurysdykcją Ordynariuszy miejsc¹⁷.

Zgodnie z zakresem tej jurysdykcji tylko w ciągu dwóch miesięcy lipca i sierpnia 1945 r. bp Gawlina odwiedził 63 (!), a w ciągu następnych miesięcy ok. 400 (!) **obozów polskich i skupisk polskich uchodźców** w Niemczech.

Po zdemobilizowaniu z urzędu Biskupa Polowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (marzec 1947 r.) jego jurysdykcji nadal podlegali emigranci i uchodźcy polscy poza krajem, a jego diecezja pozostawała nadal największą diecezją na świecie.

28 stycznia 1949 r. Ojciec święty mianował ponownie bpa Gawlinę po śmierci prymasa Hlonda protektorem Krajowego Dzieła Opieki nad Polskimi Emigrantami, czyli opiekunem emigracji polskiej, liczącej wówczas ok. 7 milionów osób. Tylko w latach 1949-1952 złożył wizyty w polskich ośrodkach emigracyjnych w Argentynie, Australii, Brazylii, Chile, Danii, Hiszpanii, Holandii, Luksemburgu, Republice Południowej Afryki, Szwajcarii, Szwecji i Tanzanii, biorąc udział w tworzeniu tam polskich misji katolickich.

Od 1949 r. do końca życia był wydawcą i redaktorem naczelnym „Duszpasterza Polskiego Zagranicą”, wydawanego w Rzymie. To dzięki niemu na łamach tego czasopisma ukazywały się wspomnienia pośmiertne o kapłanach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, także tych, którzy po demobilizacji krzewili słowo Boże w skupiskach polskich emigrantów w wielu krajach świata, mając w osobie Gawliny godny wzór do naśladowania.

¹⁷ Tamże, s. 395-396.

*

Biskupowi polowemu Józefowi Gawlinie podlegali kapelani wojskowi, których liczebność w czasie II wojny światowej w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie sięgała ok. 500. Poległo z nich sześciu, Krzyże Srebrne Orderu Wojennego *Virtuti Militari* otrzymało co najmniej trzynastu, zaś Krzyże Walecznych – co najmniej 50. Pisząc o służbie kapelanów wojskowych w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zacząć wypada od dwóch symbolicznych wydarzeń.

Fakt pierwszy: już w maju 1940 r. trzech kapelanów (ks. Karol Brzoza, ks. Józef Król i ks. Antoni Warakomski) towarzyszyło żołnierzom Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich w bitwie o Narwik, pierwszej bitwie regularnych sił polskich po kampanii wrześniowej. (Warto tu dodać, iż szef duszpasterstwa tej brygady, ks. Warakomski uratował później w czasie ewakuacji z Francji do Wielkiej Brytanii sztandar tej brygady, ufundowany przez biskupa polowego Gawlinę.)

Fakt drugi: w kwietniu 1945 r., trzy tygodnie przed zakończeniem II wojny światowej, z pierwszym patrolem do wyzwolonej Bolonii wszedł dziekan 5. Dywizji Strzelców Karpackich, ks. Józef Joniec, zaś polską flagę na najwyższej wieży tego miasta Torre degli Asinelli (wysokości 104 m) zawiesił ks. kapelan Rafał Grzondziel, który otrzymał jeszcze w tym miesiącu, jako jeden z pięciu odznaczonych, srebrny medal honorowy tego miasta. A była Bolonia, mająca w herbie te same barwy jak flaga Polski, ostatnim wyzwolonym miastem we Włoszech na zwycięskim od pierwszej do ostatniej bitwy szlaku bojowym II Korpusu Polskiego.

Przykładem bohaterskiego zachowania polskich kapelanów wojskowych niech będzie poległy w czasie walk właśnie o Bolonię kapelan 2. batalionu komandosów zmotoryzowanych (zielone berety) ks. Gerard Waculik, urodzony 9 sierpnia 1910 r. w Piekarach Śląskich, franciszkanin (imię zakonne Fabian), który wcześniej jako kapelan Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich przez trzy i pół miesiąca – od sierpnia do grudnia 1941 r. odprawiał codziennie nabożeństwa w oblężonym Tobruku. Poległ 19 kwietnia 1945 r. od kuli snajpera niemieckiego, gdy udzielał ostatniego namaszczenia ranemu żołnierzowi. Pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bolonii. We wspomnieniu pośmiertnym ks. Józef Joniec przyrównał poległego kapelana do ks. Ignacego Skorupki:

Rozumiał swój kapłański obowiązek. Wypełnił go do śmierci ofiarnej. A zawsze był prosty i cichy. Nigdy nie wspominał o swoich wyczynach i przeżytych nie-

bezpieczeństwach. Zawsze, sam chętny do pracy, był dla innych wyrozumiały i za to wszystko bardzo przez wszystkich kochany. Był zawsze wzorem kapłana.

Jak w prześladowaniach przez zaborców szli księża polscy na pierwszym miejscu na śmierć, do więzień i obozów, tak i na linii bojowej księża kapelani składają swą ofiarę w procencie, który świadczy o ich pracy i poświęceniu się.

Obok ks. Skorupki i wielu innych z tamtej wojny przychodzą nowi księża – bohaterowie swego obowiązku duszpasterskiego według zasady Chrystusowej, którą głoszą, „że nie ma większej miłości nad tę, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoich”¹⁸.

Natomiast p.o. Naczelnego Wodza gen. dyw. Władysław Anders w piśmie do szefa duszpasterstwa II Korpusu Polskiego, ks. dziekana Włodzimierza Cieńskiego, z 27 kwietnia 1945 r. zamieścił nie tylko kondolencje z powodu śmierci ks. Waculika, ale także bardzo wysoką ocenę „wielkiej i ofiarnej pracy dla Polski” wszystkich kapelanów wojskowych:

Ostatnia zwycięska bitwa 2 Korpusu, która odegrała tak decydującą rolę w zakończeniu kampanii wojennej we Włoszech [bitwa o Bolonię], wykazała, że żołnierz 2 Korpusu mimo wszelkich przeciwności, jakie stanęły na naszej drodze do Polski, potrafił wznieść się na najwyższy poziom moralny.

Żołnierz Korpusu dał jeszcze raz dowody głębokiej wiary w sprawiedliwość Boską, wiary niezachwianej w słuszność sprawy, o którą walczy. Wiara ta pozwoliła mu wznieść się na szczyty bohaterstwa i poświęcenia.

Taki stan duszy naszego żołnierza niechaj będzie najwyższą nagrodą dla Ks. Dziekana oraz dla wszystkich kapelanów za Waszą pełną poświęcenia i zrozumienia pracę.

Bohaterska śmierć kapelana Baonu Commandosów [sic] Ks. Kapelana WACULIK Gerhurda, który zginął w ostatniej bitwie nad rzeką GAJAÑA, przejdzie do historii 2 Korpusu jako najwznieślijszy dokument duszpasterskiej pracy.

W imieniu służby od Narodu dziękuję Ks. Dziekanowi i wszystkim kapelanom za ich wielką i ofiarną pracę dla Polski¹⁹.

W jednym z reportaży o bitwie o Bolonię możemy przeczytać:

Padł tu [w bitwie o Bolonię] śmiercią żołnierza i samarytanina ksiądz Waculik, kapelan komandosów. Młody, dzielny człowiek, popularny wśród wojska. Poszedł

¹⁸ Ks. J. JONIEC, *Ks. Kapelan Gerard Waculik. Wspomnienie pośmiertne*, „W Imię Boże [...]” 15 VI 1945, nr 9, s. 4, przedruk: „Rozkaz Wewnętrzny do Katolickiego Duchowieństwa Polskich Sił Zbrojnych” [Dunholme Lodge (Wielka Brytania)] 15 II 1946, nr 2, s. 39.

¹⁹ *Gen. Anders do Księża Kapelanów 2 Korpusu*, „W Imię Boże [...]” 15 VII 1945, nr 11, s. 1.

do natarcia wraz z czołową grupą: „Może komuś pomogę”. Pomógł. Słyszając, że jest któryś ranny, doczołgał się doń i próbował odciągnąć do tyłu. Ratując ranego, otrzymał od snipera [sic] postrzał w brzuch. Snipera udało się schwycić; był ranny – odesłano go do szpitala. Zemsta na pewno nie byłaby po myśli kapelana. Ksiądz zmarł po krótkich mękach. „Boże, miej / Miej litość nad moją duszą”, były ostatnie jego słowa²⁰.

Wspomnienia pośmiertne o nim pojawiły się w prasie polskiej w Londynie zarówno w trzecią, jak i w czterdziestą rocznicę jego śmierci:

Ś.p. księdza Waculika znali wszyscy. Nie tylko ci, z którymi pozostawał w jednym oddziale. Pamięć o Nim i wyrazy uznania szły od jednych do drugich, z ust do ust podawano sobie Jego dykteryjki, opowiadano sobie fragmenty walk, w których występował jako wzór przykładu męstwa żołnierza, wielkiego samarytanina i rozumiejącego swoje obowiązki kapłana. [...]

Korespondencję prowadził w 5 językach obcych: po łacinie, po hebrajsku, w języku francuskim, niemieckim, serbskim. A zdawało się – niepozorny człowiek, prosty w obejściu, pamiętający nade wszystko o tym, że jest kapłanem.

Do walk o Bolonię Baon wszedł 17-go kwietnia, 19-go przejmując aktywnie inicjatywę. Bóg chciał, że w dniu tym 1945 r. ks. Waculik złożył swoje życie. [...]

W trzecią rocznicę śmierci bohaterskiego Kapelana – serca żołnierzy, z którymi szedł do ostatniej akcji, powtarzają poważne, jak w owym dniu: **CZEŚĆ JEGO WIELKIEJ PAMIĘCI!**²¹.

Razem z Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich przebywał w oblężonym Tobruku. Z karpatczykami był pod Gazalą, Monte Cassino, Chienti, Ankoną i nad Senio. Nie mógł postępować inaczej.

Twierdził, że to jego obowiązek, gdyż „chłopcy zawsze go potrzebują”. I rzeczywiście potrzebowali go ci, których mijały kule i odłamki granatów i ci, którzy padali w boju. Iluż do dnia dzisiejszego wspomina kapelana komandosów za to, że z narażeniem życia dostarczał rannych w ręce lekarzy, wydobywał z depresji przeżywających ciężkie chwile.

I dlatego tam pod Bolonią 19 kwietnia 1945 roku ks. kapelan Gerard Waculik poszedł z chłopcami w zielonych beretach. Poszedł i już nie wrócił. Od tej chwili upłynęło 40 lat. Szmat czasu, który zatarł ślady walk o Bolonię. Ale nie zatarł pamięci o kapelanie polskich komandosów, bo w dniu 21 kwietnia br. odbyła się

²⁰ J. KIELEWICZ, *Bologna liberata*, „Parada” [Kair] V 1945, nr 11 s. 5. Obok zamieszczono zdjęcie ks. kapelana Rafała Grzondziela zawieszającego polską flagę na najwyższej wieży Torre degli Asinelli (wysokość 104 m) w wyzwolonej przez żołnierzy polskich Bolonii.

²¹ JERZYC, *Wspomnienie o ks. Waculiku*, „Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Kulturalny” [Londyn] 18 IV 1948, nr 16, s. 5-6.

w bazylice oo. Franciszkanów na Panewniku [w Katowicach] uroczysta msza święta w intencji poległego księdza-żołnierza. Mszę koncelebrowali kapelani 2 Korpusu, a uczestniczyli w niej byli żołnierze S[amodzielnej] B[rygady] S[trzelców] K[arpackich], 3 D[ywizji] S[trzelców] K[arpackich] oraz 1 Batalionu Komandosów Zmotoryzowanych.

W ten sposób przyjaciele uczcili pamięć bohaterskiego kapelana i podziękowali Panu Bogu za ocalenie²².

Ksiądz kapelan Gerard Waculik „w uznaniu czynów męstwa i odwagi” w czasie walk we Włoszech zarządzeniem Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego z 25 września 1944 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych, a następnie, już pośmiertnie „w uznaniu wybitnych czynów wojennych” uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* zarządzeniem kolejnego Naczelnego Wodza, gen. dyw. Tadeusza Bora-Komorowskiego, ogłoszonym w „Dzienniku Personalnym Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej” (Londyn, 1 VI 1945, nr 3).

Poświęciłem więcej uwagi temu ostatniemu kapelanowi poległemu w II wojnie światowej, ponieważ był on prawdopodobnie jedynym z kapelanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie uhonorowanym przez dwóch naczelnych wodzów.

*

Autorami dwóch najobszerniejszych i najważniejszych słowników biograficznych zawierających profesjonalnie wykonane biogramy kapelanów wojskowych i duszpasterzy Polaków za granicą wraz z obszernymi metryczkami źródłowymi są Bogusław Szwedo (*Kapelani wojskowi na drogach do niepodległości. Sto biogramów na stulecie Biskupstwa Polowego w Polsce*, Warszawa 2019, ss. 687) i ks. Józef Szymański (*Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. I, Lublin 2010, ss. 198, t. II, Lublin 2011, ss. 269, t. III, Rzeszów 2020, ss. 288).

Poniżej przedstawiam sylwetki dziesięciu wybranych kapelanów wojskowych, którzy po II wojnie światowej stali się duszpasterzami Polaków poza granicami Polski, a których biogramów we wskazanych wyżej słownikach zabrakło.

²² OPAT, *Kapelan komandosów*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski” [Londyn] 11 V 1985, nr 19.

Ks. kapelan BOLESŁAW DZUDZEWICZ

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1942) / starszy kapelan (mjr) czasu wojny (1946).

Urodzony 27 marca 1908 r. w Rakowie, pow. Stołpce. Zmarł 11 stycznia 1994 r. w Bristolu (Wielka Brytania).

Ukończył gimnazjum w Nowogrodku (1928), dwa lata studiów na Politechnice we Lwowie i Seminarium Duchowne w Pińsku; po przyjęciu święceń kapłańskich (1935) pracował jako katecheta w gimnazjum koedukacyjnym w Drohiczynie nad Bugiem.

W czasie okupacji sowieckiej prowadził tajne nauczanie dzieci religii. Aresztowany 11 stycznia 1940 r., więziony początkowo w Drohiczynie, a następnie w Brześciu nad Bugiem, 6 sierpnia 1940 r. został skazany na 5 lat łagrów. Osadzony w łagrze Bierzniaki (obwód archangielski), 21 października zbiegł stamtąd, a po schwytaniu został skazany na 10 lat łagrów i osadzony w Ust'wimłagu (w republice Komi).

W końcu grudnia 1941 r. zwolniony w ramach tzw. amnestii dla obywateli polskich, 1 stycznia 1942 r. zgłosił się w Buzułuku do Armii Polskiej w ZSSR. Przed pierwszą fazą jej ewakuacji do Iranu w marcu 1942 r. zgłosił swój udział w grupie dwudziestu księży gotowych pozostać z polską ludnością cywilną, która nie mogła opuścić ZSSR; po uniemożliwieniu tego pomysłu przez NKWD. Był kapłanem kolejno: w Szefostwie Duszpasterstwa Katolickiego, od kwietnia 1942 r. – w Centrum Wyszkożenia Artylerii, od lipca – w 14. Pułku Piechoty „Żbików”, od października 1942 r. – w 8. Pułku Artylerii Lekkiej, od marca 1943 r. – w 5. Pułku Artylerii Przeciwpancernej, od kwietnia 1945 r. – zastępca proboszcza Artylerii Dywizyjnej 5. Kresowej Dywizji Piechoty II Korpusu Polskiego.

„[...] W uznaniu zasług położonych na polu duszpasterstwa wojskowego Biskup Polowy W.P. Józef Gawlina nadał mu przywilej kanonickiego mantoletu i rokiety.

Po przybyciu do Anglii we wrześniu 1946 r. Ks. Kanonik Dzudzewicz duszpasterzował wśród żołnierzy i ludności cywilnej w rejonach Swindon, Gloucester i Oxford dojeżdżając z Howbery Park Hostel koło Wallingford, Berks.

Po demobilizacji w 1949 r. Ks. Kanonik został mianowany duszpasterzem polskim w Swindon, a w sierpniu 1950 r. mianowany duszpasterzem polskim w Cardiff i w całej południowej Walii. Od 1 stycznia 1957 do 1966 był pro-

boszczem w Wolverhampton, gdzie położył mocne podwaliny pod przyszły rozwój parafii.

Od 1 listopada 1966 r. Ks. Bolesław został zamianowany proboszczem polskiej parafii Bristol, gdzie nabył od kongregacjonistów ich zbór, który przerobił na kościół katolicki. Parafianie byli szczodrzy i ofiarni, ale ich Duszpasterz, ks. Dzudzewicz, nie pozostał w tyle, dając na zakupienie i urządzenie kościoła kwotę na owe czasy bardzo pokaźną, bo 3 tysiące funtów, które stanowiły wszystkie jego oszczędności. Dnia 4 sierpnia 1968 r. Ks. Biskup Władysław Rubin poświęcił kościół p.w. Matki Bożej Ostrobramskiej, na którym nie ciążył żaden dług.

5 kwietnia 1973 r. Ojciec św. Paweł VI zaliczył Ks. Kan. Dzudzewicza w poczet swoich Kapelanów.

Od 1972 roku do listopada 1978 Ks. Prałat Dzudzewicz pełni obowiązki dziekana Dekanatu Południowo-Zachodniego. W 1979 roku, po ciężkim ataku serca i na mocne zalecenie lekarza, Ks. Prałat Dzudzewicz w 71 roku życia przeszedł na emeryturę, ale pozostał w Bristolu. [...] Po długich cierpieniach odszedł po nagrodę do Pana we wtorek 11 stycznia 1994 r.”²³.

Odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz włoskim medalem Croce di Cavaliere del'Ordine della Corona d'Italia.

Ks. kapelan FRANCISZEK KĄCKI CRL

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1940) / starszy kapelan (mjr) (1943).

Urodzony 24 października 1913 r. w Trzcianie, pow. Bochnia. Zmarł 16 października 1991 r. w Birmingham (Wielka Brytania).

Po ukończeniu gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie (1931) wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych Lateraneńskich (CRL) i w 1933 r. złożył śluby zakonne. Następnie, po ukończeniu studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał 17 grudnia 1937 r. święcenia kapłańskie z rąk abpa Adama Sapięhy i został wikariuszem w parafii Bożego Ciała w Krakowie.

W kampanii wrześniowej dołączył do oddziału lotników, z którym 19 września 1939 r. przeszedł granicę rumuńską i tam w obozie dla internowanych otaczał ich opieką duszpasterską. 6 grudnia 1939 r. zbiegł z obozu i przez Jugosławię oraz Grecję dostał się do Francji.

²³ Śp. ks. prałat Bolesław Dzudzewicz, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 45(1994), nr 2 (191), s. 294.

Tam w lutym 1940 r. mianowany kapelanem wojskowym służył kolejno w Centrum Wyszkozenia Artylerii Przeciwlotniczej w St. Nazaire, a następnie w Wielkiej Brytanii od października 1940 r. – w Dowództwie I Korpusu Polskiego, od lutego 1941 r. – w 5. Brygadzie Kadrowej Strzelców, od marca 1941 r. – w pułku artylerii przeciwlotniczej. Przeniesiony do lotnictwa, od sierpnia 1942 r. służył w Bazie Polskich Sił Powietrznych w Blackpool, od października 1942 r. – w Bazie RAF w St. Dale, od lutego 1943 r. – w 300. Dywizjonie Bombowym Ziemi Mazowieckiej, 301. Dywizjonie Bombowym Ziemi Pomorskiej, 304. Dywizjonie Bombowym Ziemi Śląskiej i 305. Dywizjonie Bombowym Ziemi Wielkopolskiej.

„Korzystając z tego, że przez szereg miesięcy w 1945 roku Dywizjon 300 z Faldingworth przewoził rzeczy PCK dla Polaków w Niemczech, wybrał się ks. kapelan Kącki w sierpniu tego roku z wielkim sześciotonowym transportem bielizny i ubrań dla księży polskich z Dachau. Przy pomocy ks. kapelana [Walentego] Nowackiego [...] dotarł osobiście do Dachau i Murnau, gdzie część tego, co przywiózł z Anglii, rozdał zostawiając resztę do dalszego podziału w poszczególnych dekanatach.

Po powrocie z Niemiec ks. Kącki wygłaszał odczyty o położeniu Polaków w Niemczech, objeżdżając stacje lotnicze Dunholme Lodge, Cranwell, Cammeringham, Chedburgh, nie pomijając, oczywiście, własnej bazy Faldingworth. Rezultatem tych prelekcji była wzmożona akcja zbierania ofiar na pomoc Polakom w Niemczech.

‘Dzięki pomocy ks. [Zdzisława] Obertyńskiego (z Armii) – pisze ks. Kącki – przewinęło się przez moje ręce kilkaset worków zawierających nie tylko szaty liturgiczne, jak ornaty (nieraz w bardzo dobrym stanie), alby itp., ale również najróżnorodniejsze części garderoby. Przy sortowaniu i pakowaniu tych rzeczy miałem jak najdalej idącą pomoc ze strony polskich ochotniczek, jak też i lotników, którzy po całodzienniej pracy wieczorami przychodzili do kancelarii kapelana, by niejednokrotnie do późnej nocy sortować i pakować rzeczy, które miały być następnie przerzucone na drugą stronę’²⁴.

„[...] Po zdemobilizowaniu przybywa do Birmingham i obejmuje, od lutego zastępczo, a od kwietnia 1949 r. już samodzielnie, duszpasterstwo wspólnoty polskiej w Birmingham i na tym stanowisku pozostaje aż do swojego zgonu.

²⁴ Ks. A.Fr. KOWALKOWSKI, *Duszpasterstwo Polskich Sił Powietrznych we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939-1946*, „Studia Pelplińskie” 10(1979), s. 196-197.

Jako proboszcz parafii polskiej w Birmingham dbał zawsze o zapewnienie jej jak najpełniejszej opieki religijnej. Starał się o pozyskanie Księża Asystentów, którzy pomagali mu w tej pracy i dzięki którym umożliwione zostało rozciągnięcie posługi religijnej na ośrodki pobliskie jak Redditch (od roku 1959), oraz Statford-on-Avon i Longmarston.

Z jego inicjatywy i przy Jego poparciu powstały chóry 'Lutnia' i 'Echo', które śpiewem swym uświetniają polskie nabożeństwa.

Do ożywienia życia religijnego przyczyniło się powstanie organizacji religijnych jak Róże Żywego Różańca, Sodaliczka Mariańska i Koło Ministrantów.

Przyjaciel i opiekun młodzieży, doprowadził ks. Kącki do powstania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (KSMP), którego pierwsze koło zostało zorganizowane w Birmingham.

Tak samo przyczynił się do wprowadzenia na teren Birmingham harcerstwa oraz otwarcia Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych. Wszystkie te organizacje miały w jego osobie gorliwego orędownika i poplecznika.

Dbął o rozwój Polskiego Koła Katolickiego, którego przez cały czas był Kuratorem. Przy pomocy wielu oddanych współpracowników doprowadzał do tego, że PKK jest największą i najżywotniejszą organizacją polską w Birmingham.

Umiłowanym jego pragnieniem było zbudowanie Polskiego Domu Katolickiego, który stałby się ośrodkiem życia religijnego i społecznego, który byłby centrum polszczyzny w Birmingham. Dnia 9. 12. 1962 r. spełniły się te jego życzenia i pragnienia, gdy poświęcony został przez ks. Infułata W. Staniszewskiego wspianały gmach, który otrzymał nazwę 'Dom Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej'.

Po utworzeniu w roku 1950 polskiego dekanatu obejmującego Birmingham i sąsiednie parafie, ks. Kącki został mianowany przez Władze Kościelne dziekanem. Gdy w roku 1971 utworzony został polski dekanat Anglii Środkowej, ks. Kącki wybrany został dziekanem przez polskich księży dekanatu i godność tę piastował do końca.

Wierny swej przyjaźni z lotnikami, ks. Kącki był również kapelanem Stowarzyszenia Lotników Polskich, Skrzydło W. Brytania, a jego zamiłowanie do pracy nad młodzieżą spowodowało, że przyjął także obowiązki dziekana Harcerstwa Polskiego Okręgu W. Brytania oraz był Asystentem Generalnym KSMP.

Wśród rozlicznych swych obowiązków znajdował jeszcze czas na rozwinięcie działalności w dziedzinie swego zamiłowania do pieśni polskiej, piastując przez wiele lat funkcję prezesa Zrzeszenia Chórów Polskich w Anglii Środkowej.

Wszędzie gdzie pracował znajdował uznanie dla swej pracy, jednal sobie przychylnosc i oddanie organizacji i osob, z ktorymi i dla ktorych pracowal.

Odszedl od nas powolany na 'wieczna wartę' dnia 16. 10. 1981. Pamiec o nim jako o zasluzonym duszpasterzu i dobrym Polaku pozostanie"²⁵.

Byl takze czlonkiem Rady Polskiej Macierzy Szkolnej Zagranica od jej zalozenia w 1953 r. i dlugoletnim czlonkiem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Odnaczony trzykrotnie Medalem Lotniczym, Srebrnym Krzyzem Zaslugi z Mieczami, Krzyzem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalami francuskimi i brytyjskimi.

Ks. kapelan WACLAW JAN KOŁODZIEJCZYK TJ

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1942).

Urodzony 10 lipca 1919 r. w Dąbrowie Zielonej, pow. Radomsko. Zmarl 7 maja 1991 r. w Penley (Walia, Wielka Brytania).

Po ukończeniu Gimnazjum Państwowego im. Romualda Traugutta w Częstochowie (1928), w 1929 r. wstapil do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi (diecezja przemyska). Studiowal filozofie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1930-1933) i teologie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1935-1939). Świeceniakaplańskie otrzymal 24 czerwca 1938 r. z rak bpa Mariana Leona Fulmana w Lublinie. Pracę duszpasterską prowadzil w kościele Jezuitów we Lwowie, następnie w Zakładzie Naukowo-Wychowawczym OO. Jezuitów w Chyrowie i ponownie we Lwowie.

W kampanii wrzesniowej 1939 r.bral udzial „wraz z calym domem jezuitckim na ostatniej linii obronnej Lwowa”. Po zajeciu Lwowa przez wojska sowieckie (22 wrzesnia) wyjechal do Kolomyi, gdzie 29 czerwca 1940 r. zostal aresztowany i zeslany do prac przymusowych w obwodzie swierdłowski. Zwolniony w wyniku tzw. amnestii dla Polakow (12 sierpnia 1941), od listopada byl kapelanem rodzin polskich wojskowych w Swierdłowski, a wydalony przez NKWD, kapelanem polskiej ludnosci cywilnej w Pawlodarze (Kazachstan). Wydalony rowniez stamtad, pozostawal bez przydzialu w siedzibie Dowodztwa Armii Polskiej w ZSSR w Jangi-Jul koło Taszkientu. W sierpniu 1942 r. wraz zolnierzami polskimi ewakuowal sie na Bliski Wschod. W Palestynie byl od lutego do pazdziernika 1943 r. pierwszym kapelanem

²⁵ A.Z. GILSON, *Śp. ks. Franciszek Kącki*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 33, nr 1 (142), s. 130-131.

i katechetą w Szkole Młodszych Ochotniczek w Rehowoth, następnie, od lipca 1943 r. – w Quastinie, potem, w 1944 r. – kapłanem 15. batalionu strzelców „Wilków” 5. Wileńskiej Brygady Piechoty 5. Kresowej Dywizji Piechoty II Korpusu Polskiego na froncie włoskim, a w latach 1944-1946 – kapłanem 5. Wileńskiej Brygady Piechoty.

„[...] ‘Pod koniec 1946 przybyłem do Anglii; w następnym roku zdemobilizowany idę na studia na uniwersytet (Institute of Education) [w Londynie], gdzie przygotowuję się do pracy misyjnej w Afryce. Wyjeżdżam do Północnej Rodezji [obecnie: Zambia] w 1955 r. Przez 9 lat pracuję w różnych placówkach, ostatecznie zostaję przełożonym misji w Katondwe. Tu niestety po paru miesiącach dostaję urazu mózgu (‘stroke’) i z tego powodu dostaję polecenie powrotu do Europy. W 1964 r. ląduję powtórnie w Anglii’.

Tu w Anglii – poza czasowym zastępstwem w Northwich – 7 stycznia 1966 r. ks. Wacław został mianowany kapłanem Domu i Szkoły Sióstr Nazaretanek w Pitsford [koło Londynu]. Jeszcze kapłanując w Pitsford objął opieką duszpasterską polskie ośrodki w Northampton i w Wellingborough. Dzięki zapobiegliwości Ks. Wacława powstał w Northampton Polski Dom Parafialny.

W 1978 r. przenosi się do osiedla polskiego w Penrhos, ale pod koniec 1982 r. – z powodu złego stanu zdrowia – zostaje zwolniony ze swoich obowiązków i udaje się do polskiego szpitala w Penley. Tu w szpitalu – już będąc na wózku inwalidzkim – w czerwcu 1988 r. obchodził Złoty Jubileusz Kapłaństwa²⁶.

Był także moderatorem Sodalitacji Mariańskich oraz w latach 1947-1948 pierwszym i ponownie w latach 1950-1954 redaktorem naczelnym wydawanego w Londynie czasopisma „Sodalis Marianus. Miesięcznika Polskich Sodalitacji Mariańskich na Uchodźstwie”.

Ks. kapłan BOLESŁAW MARIAN (imię zakonne PIUS) LEWANDOWSKI OFM

Kapłan (kpt.) czasu wojny (1942).

Urodzony 9 grudnia 1907 r. w Niemirowie Zdroju, pow. Rawa Ruska. Zmarł 24 września 1997 r. w klasztorze Ojców Bernardynów w Leżajsku.

²⁶ Śp. Ks. Wacław Jan Kołodziejczyk. *Kapłan Towarzystwa Jezusowego*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 42, nr 3 (180), s. 448-449.

Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie studiował filozofię i teologię we Włoszech i na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1928 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych (bernardynów) w Leżajsku, a święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Eugeniusza Baziaka 29 czerwca 1934 r. we Lwowie.

„4 sierpnia 1934 r. udał się na misję, początkowo na Sachalin Japoński, a następnie do Tokio. Na Sachalinie jego staraniem wybudowano kościół i dwa domy misyjne, które zajęli Rosjanie. Tutaj również był proprefektem i wikariuszem generalnym prefektury polskiej. Po przejściu do Tokio zbudował kościół za pieniądze japońskie. Kościół ten, zgodnie z prawem japońskim, nosił imię Ojca Lewandowskiego. W Japonii przebywał osiem lat, w tym dwa lata w Tokio. W 1941 r. został w Tokio sekretarzem Polaków-uchodźców”²⁷.

Od listopada 1942 r. był kapelanem kolejno: Obozu Szkolnego Marynarki Wojennej w Plymouth, od sierpnia 1943 r. – załogi krążownika ORP „Dragon” (pierwszego tej klasy okrętu w historii Polskiej Marynarki Wojennej), od maja 1944 r. – jednocześnie Szkoły Podchorążych Kawalerii Zmotoryzowanej 1. Dywizji Pancerniej, Szkoły Podchorążych Lotnictwa, Szkoły Podchorążych Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (trzech mieszczących się w North Berwick), Szpitala Wojennego Nr 4 w Ormskirk (później przeniesionego do Whitchurch) i Szpitala Wojennego Nr 11 w Penley.

„W Szkocji przed objęciem służby w C.[Centrum] W.[yszkolenia] Zdrowia czasowo przeniesiony do Polkemmet Camp, aby nieść pomoc duchową żołnierzom powracającym do Polski. Pożegnał osobiście osiemnaście transportów odchodzących do Gdyni. Spowiadał często po 300 osób dziennie!

Będąc w służbie C.[entrum] W.[yszkolenia] Sap.[erów] w Dourneay Camp, niedaleko Thurso, dodano mu bardzo wyczerpującą pracę obsługi grup opornych, rozrzuconych w północnej Szkocji.

Ostatnim terenem pracy kapelana wojskowego był obóz C.[entrum] Wyszk.[olenia] Piech.[oty] w Findogask Camp, Perthshire, gdzie bardzo liczni oficerowie przechodzili kursy przygotowania do zawodów, jak w ogrodnictwie, rolnictwie i leśnictwie. Już wtedy objął opieką rozlokowanych w Perthshire

²⁷ T.S. R[oy], *Jubileusz 50-lecia kapłaństwa*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 30 VIII 1984, nr 207, s. 4.

i Angus w hostelach i obozach przybyłych z Niemiec ‘Dipisów’ (displaced persons) i dla których później pozostał w tej okolicy.

Po demobilizacji 6. 9. 1948 r. zamieszkał w klasztorze Franciszkanów Szkockich w Dundee i roztoczył opiekę duszpasterską nad Polakami w Dundee, Perth i w okolicach. Po krótkim czasie doszedł Aberdeenshire, gdyż tamtejsi kapelani wyjechali do Ameryki.

W lipcu 1954 wyjechał do Londynu, by starać się o wyjazd do Japonii na dalsze prace misyjne. Z powodu braku odpowiedniego paszportu, a później zabezpieczenia na misji, wizy do Japonii nie otrzymał. Przebywając w Londynie, pracował częściowo jako sekretarz i kanclerz Polskiej Misji Katolickiej na Anglię.

W 1956 r. powrócił do Szkocji, zamieszkał w Edynburgu i objął polską parafię w Borders, którą dotychczasowy kapelan opuścił. Gdy kapelan polski okręgu Fife-Dundee-Aberdeen odszedł 15. 10. 1956 r., ojciec Lewandowski stał się polskim proboszczem tego olbrzymiego terenu. Do 1975 roku mieszkał w Kirkcaldy, obecnie w Dundee”²⁸.

„Duszpasterska działalność śp. Ojca Piusa to ogrom nie tylko prac związanych z tygodniowymi nabożeństwami w rozrzuconych parafiach, lecz i słowa pociechy niesione chorym w szpitalach i domach. Chrzcił dzieci, grzebał zmarłych, wprowadzał do świątyni sztandary weteranów i błogosławił posiłki na rocznicowych spotkaniach. Nie istniały dla niego niesprzyjające warunki klimatyczne, jak lód na drogach, wichury, ulewy i śnieg. [...]

Chciałbym dziś powiedzieć w imieniu nas wszystkich ‘Bóg zapłać’ za to, czego dokonał dla polskiej społeczności”²⁹.

Odznaczony Medalem Morskim, Złotym Krzyżem Biskupa Polowego, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. kapelan STEFAN MYSZKOWSKI (imię zakonne HIERONIM) OFM

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1942).

Urodzony 3 sierpnia 1903 r. w Nowym Mieście nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka. Zmarł 19 listopada 1956 r. w Brisbane (Australia).

²⁸ Tamże.

²⁹ T.S. ROY, *Śp. O. Pius Lewandowski, OFM, „Duszpasterz Polski Zagranicą”* [Rzym] 49(1998), nr 1 (206), s. 177.

Do Zakonu Braci Mniejszych (kapucynów) wstąpił 14 sierpnia 1925 r. w rodzinnym mieście, tamże złożył 15 sierpnia 1926 r. pierwsze śluby, a śluby uroczyste 17 września 1929 r. w Tours (Francja). Filozofię studiował w Breust Eijsden (Holandia), zaś teologię w Tours i Nantes (Francja). 15 lipca 1932 r. w tym ostatnim mieście otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1932 r. był misjonarzem i dyrektorem III Zakonu kolejno w: Łomży, Zakroczymiu, Lublinie i ponownie w Łomży. W czasie uroczystości Bożego Ciała w czerwcu 1940 r. został w tym mieście aresztowany przez władze sowieckie. Więziony był w Mińsku i następnie, od marca 1941 r. w łagrze w Republice Komi.

Zwolniony w wyniku amnestii dla obywateli polskich (sierpień 1941 r.), dotarł do formującej się Armii Polskiej gen. dyw. Władysława Andersa. Od lipca 1942 r. był krótko kapłanem jej Kwatery Głównej w Jangi-Jul koło Taszkientu, a następnie kapłanem dla rodzin polskich wojskowych w Dżambule (Kazachstan).

„[Po ewakuacji z ZSRR] W styczniu 1943 r. zostaje mianowany kapłanem polskich rodzin w Teheranie [i zorganizowanego dla nich szpitala nr 1]. Od kwietnia 1944 r. dzieli ich wygnańcze koleje w Płd. Rodezji [gdzie był kapłanem i katechetą w gimnazjum i liceum dla polskich dziewcząt w Digllefold] i w Ugandzie. W Kojia (Uganda) przez 4 lata jest duchownym opiekunem osiedla polskiego aż do września 1948 r.

Na polecenie ks. Arcybiskupa Gawliny w styczniu 1949 r. obejmuje duszpasterską opiekę nad polskimi uchodźcami w Holandii i tam pozostaje aż do listopada 1951 r.

Dnia 17 grudnia [1951 r.] staje na ziemi australijskiej. Pierwszą Jego placówką jest Adelaide, gdzie szerzy kult Różańca świętego (styczeń 1952-kwiecień 1954). Od kwietnia 1954 r. pracuje w Brisbane. Daje się poznać jako cierpliwy duszpasterz w każdym człowieku widzący wizerunek Chrystusa Pana.

Cierpliwa praca nie idzie na marne: O. Hieronim zyskuje od Arcybiskupa [metropolii Brisbane Jamesa] Duhiga parafię w Bowen Hills. Nie jest to parafia narodowościowa, ale staje się ona ośrodkiem życia polskiego: nabożeństwa, szkoła parafialna prowadzona przez Siostry Nazaretanki itp. Proboszczem parafii zostaje mianowany o 10 lat młodszy od O. Hieronima O. Kasjan Wolak, duszpasterz pełen energii i mający dar uczenia się obcych języków. I O. Hieronim ochoczo podporządkowuje się młodszemu wiekiem O. Kasjanowi, bo widzi w tym wolę Przełożonych i większe dobro parafii.

19 listopada 1956 r. odwołał Go Zbawiciel do Siebie. Odszedł O. Hieronim w tydzień po ostatecznym przejęciu parafii. Nie wprowadził się nawet na plebanię. Inny przybytek przygotował Mu Pan w nagrodę za wierną służbę! W tej chwili O. Hieronim patronuje polskim kapelanom w Australii, tak jak i on na ziemi, uginającym się pod brzemieniem trudności a zwłaszcza zobojętniania własnych rodaków na sprawy religijne i polskie³⁰.

Ks. kapelan WINCENTY NAGI-DROBINA

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1944).

Urodzony 26 kwietnia 1913 r. w Wyrach, pow. Pszczyna. Zmarł 13 maja 1988 r. podczas uczestnictwa w koncelebrowanej Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej w Carfin koło Glasgow (Szkocja, Wielka Brytania).

Ukończył gimnazjum w Mikołowie (pow. Pszczyna) i studia filozoficzno-teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Stanisława Adamskiego 23 grudnia 1939 r. w Katowicach. Powołany na wikarego w parafiach Piotrowice, Bogucice i Włoszczyce na Górnym Śląsku okupowanym przez Niemcy, w maju 1943 r. został wcielony przymusowo do Wehrmachtu.

„Już w listopadzie tegoż roku Ks. Wincenty został wysłany do Francji okupowanej; w charakterze sanitariusza służył najpierw w Bretanii, a potem w Normandii, gdzie po inwazji Aliantów dostał się do niewoli amerykańskiej dnia 17 czerwca 1944 roku. Z obozu amerykańskiego w Normandii ks. Wincenty przewieziony do przejściowego obozu brytyjskiego w Woodside, koło Edynburga, a następnie, dnia 13 lipca 1944 roku, do obozu polskiego w Polkommet, koło Witburn, w Szkocji.

Tu w Szkocji Ks. Wincenty został zamianowany dnia 1 sierpnia 1944 r. kapelanem kompanii sztabowej Dowództwa I Korpusu [Polskiego]. Ks. Wincenty pracował potem w Domu Uzdrawieńców w Peebles, a później w Centrum Wyszkożenia w Inverary. Został zdemobilizowany w Inverary dnia 9 września 1948 roku.

Po Jego srebrnym jubileuszu kapłaństwa [w 1964 r.] Prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński, w uznaniu zasług nadał Ks. Wincentemu przywilej rokie-

³⁰ Z. KLIMOWICZ, *Śp. O. Hieronim Myszkowski*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 8(1957), nr 2 (31), s. 596.

ty i mantoletu kanonickiego; a później Ojciec Św. Paweł VI mianował Go prałatem.

W zimie 1968-69 – gdy ciężko zachorował ks. inf. L.[udwik] Bombas, Rektor P[olskiej] M[isji] Katolickiej w Szkocji, i prosił o zwolnienie z obowiązków Rektora – jego następcą został mianowany młody kanonik i proboszcz z Falkirk [w latach 1948-1968] Ks. Wincenty Nagi-Drobina. Po rychłej śmierci ks. inf. Bombasa [w 1970 r.] duszpasterzem w Edynburgu został mianowany ks. B. Szuberlak, a Ks. Wincenty Nagi-Drobina, jako Rektor PMK w Szkocji, pozostał w Falkirk.

Tam nabył dom parafialny, wybudował salkę, urządził klub parafialny i zorganizował duszpasterstwo w Falkirk, w Perth, w Alloa i w okolicy. Wizytówką ks. Wincentego wśród parafian – rodaków rozrzuconych w Szkocji były polskie cukierki *krówki* wrzucane przez otwór do listów w drzwiach, a rodacy za powrotem do domu powtarzali: *On tu był i nas szukał*.

Gorliwy był z Niego duszpasterz i spowiednik. Ks. kard. [Gordon Joseph] Gray wysyłał do Niego Szkotów, kapłanów swojej Archidiecezji z trudnymi problemami. Cierpliwy Ks. Wincenty często słuchał zawiłych spraw i radził skutecznie.

Dzięki staraniom Ks. Rektora Nagiego-Drobiny postawiono ołtarz-votum Polaków ze Szkocji, w sanktuarium Matki Bożej w Carfin, niedaleko Glasgow. Votum to poświęcił ks. kard. Wł.[adysław] Rubin, w roku 600-lecia Jasnej Góry, z okazji 35 dorocznej pielgrzymki Polaków w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1983 roku.

Tam właśnie, w Carfin, w piątek, dnia 13 maja [1988 r.], podczas Mszy św. wieczornej, nagle zakończył żywot doczesny Ks. prałat Wincenty Nagi-Drobina, Rektor PMK w Szkocji³¹.

Ks. kapelan JÓZEF SEROKA (imię zakonne EMIL) OFM

Kapelan (kpt.) pomocniczy Biskupa Polowego (1945).

Urodzony 3 sierpnia 1910 r. w Wierzbie, pow. Zamość. Zmarł 4 października 1988 r. w Chicago (Stany Zjednoczone).

Uczeń Prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (pow. Zamość). Do nowicjatu bernardynów wstąpił 5 września 1927 r., pierwsze śluby złożył 2 października 1928 r. Następnie, wraz z całą klasą gimnazjum

³¹ *Śp. Ks. Prałat Wincenty Nagi-Drobina Rektor PMS w Szkocji, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 39(1988), nr 4 (169), s. 655-656.*

wyjechał do Włoch, gdzie ukończył szkołę średnią. Studiował filozofię i teologię w seminariach franciszkańskich w Sienie, Luce i Colleviti, po czym złożył śluby uroczyste 25 grudnia 1931 r., a 8 lipca 1934 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po powrocie do kraju (1935) był nauczycielem religii i śpiewu, a od 1936 r. wicedyrektorem Prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radeczniczy i wicerektorem internatu.

W czasie II wojny światowej teren ten przechodził spod okupacji niemieckiej pod sowiecką i ponownie pod niemiecką. Aresztowany 16 sierpnia 1940 r., był więziony w Zamościu i od 12 września na Zamku w Lublinie, a następnie w obozach koncentracyjnych Auschwitz (od 10 października) i Dachau (od 12 grudnia 1940 r., gdzie był jednym z „królików doświadczalnych”) do wyzwolenia przez żołnierzy amerykańskich 29 kwietnia 1945 r.

„Latem 1945 roku, ks. bp polowy Józef Gawlina wizytując skupiska Polaków w Niemczech uczynił o. Emila swym kapłanem pomocniczym i wysłał do Rzymu. Tam o. Emil studiował przez rok na [Papieskim Uniwersytecie] Antonianum i uzyskał licencjat z teologii.

W lipcu 1946 roku na zaproszenie o. Prowincjała Teofana Kalinowskiego przyjechał o. Emil do Stanów Zjednoczonych. Tam został zatrudniony jako nauczyciel języka polskiego, a dla zaawansowanych także literatury polskiej w prywatnej szkole średniej prowadzonej przez oo. franciszkanów w Sturtevant, Wisconsin.

Swoją pracę nauczycielską rozpoczął o. Emil w atmosferze obojętności, a nawet niechęci do języka polskiego. Potrafił mimo to stanąć na wysokości zadania i uczynił wszystko, aby wykładany przez niego przedmiot stał się dla uczniów jak najbardziej atrakcyjny. Wiele czasu poświęcił na dokształcanie młodzieży poza obowiązującymi godzinami. Organizował ‘Godziny Literackie’, mowy konkursowe i przedstawienia amatorskie. Z inicjatywy i pod opieką o. Emila działało przy szkole ‘Kółko Literackie’ i ‘Klub Polonistów’. Należąca do nich młodzież wydawała własny kwartalnik ‘Nasza Młodzież Seraficka’. Zorganizował też o. Emil czterogłosowy chór szkolny, który występował w wielu miejscowościach, także w Chicago i w polskich audycjach radiowych.

O. Emil przyczynił się waleśnie do utrzymania języka polskiego wśród Amerykanów polskiego pochodzenia i wśród młodego pokolenia powojennych emigrantów. Gorliwy kapłan był również świetnym pedagogiem i przyjacielem młodzieży. Uczniów swoich darzył isticie ojcowską opieką. Był do nich przywiązany. Nazywał ich zawsze ‘chłopcami’ – nawet wtedy, kiedy wielu z nich pożeniło się i dochowało gromadki dzieci.

Trzeba przyznać, że i ‘chłopcy’ pamiętali o swoim Ojcu, także w chorobie i osamotnieniu, co w naszych czasach zdarza się raczej rzadko. Wielu ‘chłopców’ poszło w ślady nauczyciela i przywdziało habit franciszkański.

Praca nauczycielska nie była wyłącznym zajęciem o. Emila na amerykańskiej ziemi. Przez cały czas, wyjąwszy dwa ostatnie lata życia, pełnił posługę kapłańską w licznych parafiach polonijnych we wszystkie niedziele i święta. Wymagało to stałych dojazdów pociągiem lub autobusem najczęściej do Chicago i na jego rozległe przedmieścia – przeciętnie cztery godziny podróży. Oznaczało to ograniczenie niedzielnego odpoczynku, a także wykluczało możliwość spędzenia Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy w gronie współbraci w domu zakonnym, którym w USA był dla o. Emila klasztor w Cedar Lake w St. Indiana.

Od lipca 1966 roku poświęcił się o. Emil prawie wyłącznie pracy duszpasterskiej. Zamieszkał przy kościele św. Romana w Chicago jako wikary. Stąd wyjeżdżał okazjnie z naukami rekolekcyjnymi do innych parafii w Chicago i w okolicy. Prowadził 40-to godzinne nabożeństwa.

Po roku 1966 mógł też poświęcić więcej czasu na kwestowanie dla placówki duszpasterskiej w Argentynie utworzonej i prowadzonej do dziś przez oo. bernardynów [Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado koło Buenos Aires]. [...]

Słowo Boże głosił o. Emil nie tylko w kościołach, ale okazjnie także na falach eteru oraz pisemnie na łamach wychodzącego w Pułaski [w USA] *Miesięcznika Franciszkańskiego*.

W roku 1984 obchodził o. Emil złoty jubileusz kapłaństwa. Kościół św. Romana w Chicago wypełnili po brzegi współbracia zakonnicy, przyjaciele oraz rzesza wiernych. Stawili się też oczywiście ‘chłopcy’.

W dwa lata później po złamaniu kości biodrowej i po operacji powrócił o. Emil na stałe do klasztoru w Cedar Lake. Poruszał się z trudem, nigdzie poza klasztor nie wyjeżdżał – wyjąwszy do lekarza, do którego wozili go wierni współbracia. Kalectwo, oddalenie od Chicago, brak kontaktu osobistego z tamtejszymi przyjaciółmi stały się jego udziałem aż do śmierci.

Rychłe i niemal błyskawiczne odejście o. Emila było zaskoczeniem. W ostatnich dniach września powaliły go dwa kolejno po sobie następujące ataki paraliżu. W stanie nieprzytomnym został dnia 1 października przewieziony do szpitala [w Chicago]. Zgon nastąpił rankiem 4 października 1988 roku³².

³² J. DŁUGOSZ, *Śp. O. Emil Seroka OFM*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 40(1989), nr 1 (170), s. 103-105.

Ks. kapelan MICHAŁ SZYMANKIEWICZ

Kapelan (kpt.) czasu wojny (1942) / starszy kapelan (mjr) / proboszcz (ppłk) (1945).

Urodzony 14 września 1911 r. we wsi Bielce-Brzeźnica koło Płocka. Zmarł 13 czerwca 1979 r. w Sheffield (Wielka Brytania).

Po ukończeniu gimnazjum w Płocku uczęszczał do Seminarium Duchownego tamże i następnie, od 1934 r. do Seminarium Duchownego w Wilnie. Świecenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1938 r. z rąk abpa Romualda Jałbrzykowskiego i został wikariuszem w parafii Opsa (pow. Braśław), następnie na Wileńszczyźnie.

Około 20 czerwca 1941 r. został aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru w Republice Komi.

Zwolniony we wrześniu (w wyniku amnestii z 12 sierpnia t.r. dla obywateli polskich), od marca 1942 r. był w Armii Polskiej w ZSRR – Armii Polskiej na Wschodzie – II Korpusie Polskim kapelanem kolejno: 23. pułku piechoty 7. Dywizji Piechoty, od listopada 1942 r. – 5. batalionu saperów 5. Kresowej Dywizji Piechoty, od maja 1943 r. – 7. zapasowego pułku kawalerii, od września 1943 r. – 5. pułku artylerii przeciwlotniczej, od lipca 1944 r. – 15. batalionu strzelców „Wilków” 5. Wileńskiej Brygady Piechoty 5. Kresowej Dywizji Piechoty, a od lutego 1945 r. – proboszczem 16. Pomorskiej Brygady Piechoty 2. Warszawskiej Dywizji Pancерnej.

„[...] Po demobilizacji objął [we wrześniu 1948 r.] placówkę polskiej parafii misyjnej w Sheffield.

16 lat pracy duszpasterskiej ks. Michała Szymankiewicza w Sheffield w trudnych warunkach, bo przy małej ilości rodzin czysto polskich – to okres nieustannego wysiłku wychowawczego i upartych zabiegów nad utrzymaniem miejscowej gromady polskiej w przywiązaniu do ojczyźnej tradycji katolickiej.

W każdym większym osiągnięciu tego ośrodka jest osobisty wkład starań i zabiegów energicznego proboszcza. Pomaga działaczom społecznym w organizowaniu ośrodka kombatanckiego w latach 1948-50 i następnie przy nabyciu Domu Kombatanta. Organizuje z wielkim poświęceniem szkołę sobotnią przedmiotów ojczyźnych, gdzie w pierwszym okresie sam z serdeczną troskliwością przyrządza dzieciom kawę i z własnych, jakże skromnych dochodów, kupuje ciastka i słodycze. Opiekuje się systematycznie grupą kilkunastu umysłowo chorych rodaków w Middlewood Hospital. Dbą o stały

kontakt z rodzinami swoich parafian, odwiedzając je kolejno, szczególnie w okresie Bożego Narodzenia. Gdy kogokolwiek złoży poważniejsza choroba, niestrudzony kapłan natychmiast odwiedza chorego czy to w domu czy w szpitalu.

W ostatnich trzech latach najpoważniejszym osiągnięciem duszpasterskim jest ufundowanie przez parafię poświęconego w jesieni 1962 r. Polskiego Centrum Katolickiego w Sheffield, pomyślanego na przyszłość jako baza dla polskiej służby duszpasterskiej na cały rejon Sheffield – Rotherham – Barnsley – Doncaster – Scunthorpe – Mansfield. Przy przebudowie tego Centrum ks. Szymankiewicz nie pozwolił się nikomu wyprzedzić nie tylko w inwencji organizatorskiej, ale również w prostej, często bardzo ciężkiej pracy fizycznej. Toteż w całej nie tyle licznej, co rozległej parafii, cieszy się ks. Michał Szymankiewicz wielką miłością i szacunkiem głęboko przywiązanych parafian, którzy przez lata wspólnej doli i niedoli czują się mocno zżyci ze swoim duszpasterzem. Zaskarbił sobie serca ludzkie szlachetną bezinteresownością, prostotą obejścia, otwartością stanowczego sądu i jasnej rady, oddaniem w służbie bożej i tak wyjątkowym ciepłym humorem, który go nie odstępuje w najcięższych nawet chwilach.

Na dni swego jubileuszu kapłańskiego, po raz pierwszy od 16 lat, wybrał się ks. Michał Szymankiewicz na kontynent, by w tym godnym upamiętnienia okresie uklęknąć u stóp Matki Bożej w Lourdes i odbyć pielgrzymkę do Rzymu.

Po powrocie ks. Szymankiewicza Komitet Parafialny w Sheffield wraz z przedstawicielami wszystkich miejscowych organizacji polskich i ogółem parafian urządził dla swego zasłużonego duszpasterza obchód jubileuszowy. Akademia jubileuszowa odbyła się w salach Polskiego Centrum Katolickiego w niedzielę dnia 14 lipca o godz. 4. W samym dniu jubileuszu uczniowie szkoły polskiej wysłali do Rzymu adres podpisany przez wszystkie dzieci. [...]”³³.

„[...] Wiele zawdzięcza Jubilatowi brać kombatancka, szkoła sobotnia, chór „Arion” i liczne organizacje emigracyjne. Przyczynia się do zakupienia Pol.[skiego] Ośrodka Kat.[olickiego] w 1961 r. oraz jego dalszej rozbudowy zakończonej w 1966 r.

W uznaniu ogromu pracy włożonej w tym mieście, zasług dla kościoła i polskości, otrzymuje nominację od Kardynała Prymasa [Stefana] Wyszyńskiego i prawo noszenia rokiety i mantoletu. Dekret został zatwierdzony dnia 6.3.1968 r.

³³ T. PODGÓRSKI, *25-lecie kapłaństwa ks. Michała Szymankiewicza*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 16 VII 1963, nr 168.

W roku 1976, na własną prośbę, zostaje zwolniony z obowiązków duszpasterskich w Sheffield, przekazując rządy ks. dr Pawłowi Przybylskiemu. Zamieszkuje nadal w tym mieście w charakterze rezydenta [...] służąc Bogu i ludziom”³⁴.

Odnaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych (1944, 1946), Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1944), Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (1945), włoską Gwiazdą Italii (1945).

Ks. kapelan KAJETAN (używał imienia TADEUSZ) WOJTAS

Kapelan (kpt.) rez. (1939).

Urodzony 14 października 1903 r. we wsi Szalowa, pow. Gorlice. Zmarł 13 marca 1981 r. w Brighton (Wielka Brytania).

Szkołę średnią ukończył w zakonie franciszkanów konwentualnych (brak bliższych danych). Studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1929), następnie, do 1933 r. studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 16 listopada 1930 r. i następnie był profesorem w seminarium franciszkańskim. W 1935 r. sekularyzował się, po czym był administratorem parafii Markowa i następnie Horozanka (obu w pow. Podhajce).

Powołany do wojska jako kapelan, w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. nie zdążył dołączyć do swojej jednostki w Wadowicach.

Aresztowany 18 lutego 1940 r. przez NKWD w Brzeżanach, zbiegł, ale został ujęty ponownie 5 kwietnia 1940 r. we Lwowie. Więziony w tym mieście do 23 sierpnia 1940 r., a następnie w Kirowogradzie, został tam 21 listopada skazany na 8 lat pobytu w łagrze Oniełag (obwód archangielski). Po tzw. amnestii dla obywateli polskich (lipiec 1941 r.) uwolniony, 22 września został przewieziony do pracy w kołchozie w Uzbekistanie.

Dopiero w lutym 1942 r. zdołał dotrzeć do Armii Polskiej w ZSRR. W tymże miesiącu mianowany kapelanem rodzin wojskowych w Bucharze, od kwietnia był kapelanem w szpitalu garnizonowym, od września – w obozie ewakuacyjnym nr 1 nowo utworzonej Armii Polskiej na Wschodzie, od grudnia – w dowództwie etapów tej Armii, następnie – w Domu Uzdrawieńców. W maju 1943 r. przeniesiony do szpitala wojennego nr 3, a następnie do szpitala wojennego nr 6 w Alford koło Lincoln (Wielka Brytania).

³⁴ A. K., *40-lecie kapłaństwa*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 30 VI 1978, nr 152.

„[...] Szpital nr 6 został włączony do szpitala nr 2 i ks. Wojtas przeniósł się dn. 19 kwietnia 1947 roku do obozu Storrington, koło Brighton, na południu Anglii. Tu w Brighton założył, stworzył i zorganizował polską parafię, w której duszpasterzował przez 34 lata.

Będąc w Brighton ks. Tadeusz nie ograniczył swej pracy jedynie do swojej parafii, lecz będąc urodzonym misjonarzem, parał się prasą. Drukował i rozprowadzał polskie religijne książki, broszury i ulotki. Nie były to tomy, ale małe wydawnictwa, niesłychanie pomocne polskim duszpasterzom, jak np. Droga Krzyżowa, Tajemnice Różańcowe i inne.

Miał opiekę nad wydawnictwem ‘Marianum w Służbie’ i był rektorem (tak go nazywano) Instytutu i Koła Religijno-Rycerskiego pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Ks. Tadeusz miał wielkie nabożeństwo do Matki Boskiej i do dusz czyścicowych. Był skromny, cierpliwy, żył jak pustelnik. Sam gorliwy duszpasterz, niósł ochotnie pomoc duszpasterzom innym. Był dobrym człowiekiem i dobrym kapłanem. Chciał pracować dla Boga i Polski i tak pracował. [...]”³⁵.

„[...] Z końcem 1959 roku wprowadził się do Księdza Tadeusz Birecki, stary działacz katolicki, założyciel „Instytutu Marianum” w Wilnie i jego sekretarz generalny, polonista z wykształcenia, a drukarz katolicki z zawodu, z dużym w tym dziale doświadczeniem. [...]

Ks. Wojtas z miejsca zainteresował się działalnością Instytutu Marianum na terenie Anglii, a po śmierci poprzedniego jego rektora ks. W.[iktora] Judyckiego, on został mianowany z kolei rektorem. Zbiegło się to w czasie z zamieszkaniem u niego Bireckiego.

Jako rektor Instytutu Marianum ks. Wojtas ze swoimi wydawniczymi zamiłowaniem główną uwagę skierował na tę dziedzinę jego działalności, która dotąd ograniczała się do wznowienia po wojnie pisma. W roku 1956 bowiem – polskim roku maryjnym – Birecki przy pomocy znanej poetki Zofii Bohdanowiczowej i jej męża wznowił na terenie Anglii dawne przedwojenne czasopismo Instytutu, ‘Marianum w Służbie’. Gdy Birecki przybył do Brighton, pismo przeżywało pierwszy wstrząs na tutejszym terenie, gdyż w tym samym czasie Bohdanowiczowie emigrowali do Kanady, a dalsze redagowanie pisma obejmowała po nich Maria Tarnawska [autorka cytowanego tu wspomnienia]. Ksiądz Wojtas otoczył ‘Marianum w Służbie’ bardzo życzliwą i pełną zrozumienia opieką i niedługo z nakładu 250 egzemplarzy

³⁵ [Brak autora], *Śp. Ks. Tadeusz Wojtas*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 32(1981), nr 2(139), s. 290-291.

odbijanych na powielaczu, rozwinął je w pismo drukowane, o nakładzie 2000 egzemplarzy. W ramach działalności Instytutu zaczęła się też szybko rozwijać bogata akcja wydawnicza. Ksiądz zadomowił się na dobre w dwóch polskich drukarniach: w londyńskim Veritasie, gdzie drukował pismo i w drukarni 'Dziennika Polskiego', znajdującej się na terenie jego parafii w Hove, gdzie drukował większe i mniejsze broszury oraz drobne popularne wydawnictwa religijne dla użytku duszpasterzy i wiernych. Umiał kalkulować bardzo tanio, powodowany troską, by dla każdego pisma te były dostępne. W sumie była to działalność płodna, obejmująca duży zakres tematyki i prace wielu pisarzy, a jak na jednego człowieka wprost zadziwiająca, stanowiąca rzetelną pomoc dla polskiej społeczności na tej Wyspie, jako że Ksiądz nie drukował nigdy mniej, niż po 10.000 egzemplarzy każdej pozycji.

Prowadził tę działalność latami, początkowo przy pomocy Bireckiego, który jednak zmarł z końcem 1966 roku. Ksiądz odczuł bardzo boleśnie jego śmierć. Został sam w swojej pracy wydawniczej, ale mimo bardzo już słabego zdrowia oraz trudności finansowych, związanych z pogarszającą się koniunkturą gospodarczą, prowadził ją z nie mniejszym oddaniem do końca swego życia. Choć z daleka, bo aż z południowej Walii, towarzyszyła mu wiernie do ostatka redaktorka 'Marianum w Służbie', p. M. Tarnawska. Cała praca redakcyjna powierzona jej z pełnym zaufaniem przez Księdza Wojtasa spoczywała na jej barkach.

Ksiądz do końca życia snuł różne plany wydawnicze, a wśród nich jego marzeniem było wydać w formie książkowej wspomnienia księży, którzy przeszli przez zesłanie do Rosji. Miał u siebie szereg ich relacji nagranych na taśmy magnetofonowe. Cztery z nich ukazały się w ostatnich numerach naszego pisma.

Drugą ważną działalność ks. Wojtasa, jako rektora Instytutu, stanowiło propagowanie kultu Matki Boskiej Kozielskiej. Ksiądz był wielkim czcicielem Matki Najświętszej, a już kult Matki Boskiej Kozielskiej stał się dlań szczególnie drogi. Wiele też zdziałał dla jego propagowania. [...]

Ostatnie lata były już dla Księdza ponad miarę uciążliwe. Z trudem dawał radę nałożonym na siebie obowiązkom – i tym koniecznym, i tym podejmowanym z dobrej woli. Jego odejście jako Rektora zamyka obecną działalność Instytutu na emigracji.

Żegnamy Go wdzięcznym sercem i gorącą modlitwą. Poszedł nasz Opiekun przed tron Miłosiernego Boga, by u Jego stóp złożyć nasze sprawy³⁶.

³⁶ M. TARNAWSKA, *Ksiądz Tadeusz Wojtas. Ostatni Rektor Instytutu Marianum*, „Marianum w Służbie” [Brighton (Wielka Brytania)] 1982, nr 1 (148), s. 10-11.

„[...] długoletni proboszcz Brighton i okolicy, rektor Instytutu Marianum, czynny i sercem oddany służbie szerzenia Słowa Bożego, założyciel polskiej szkoły sobotniej, patronujący każdej uroczystości w swej parafii, wydawca wielu publikacji religijnych i świeckich, człowiek o wielkim sercu, którego cechował głęboki humanitaryzm, cierpliwość i skromność, gorący patriota, popierający każdą akcję niesienia pomocy Polakom w kraju, jesienią 1980 obchodził 50-lecie święceń kapłańskich. [...]

Wychowany na prozie Sienkiewicza, czerpał z niej lekkość i urodę naszego języka. Był częścią nas, filarem patriotyzmu i dla wielu przysłowiowym ‘przyłádkiem dobrej nadziei’.

Odszedł niespodziewanie, nie skarżąc się na cierpienia ostatnich godzin... Odszedł cicho -- ‘tak jak cicho duch ulata’. [...]”³⁷.

Ks. kapelan ADAM ANDRZEJ WRÓBEL

Kapelan (kpt.)

Urodzony 29 października 1895 r. we wsi Tamanowice, pow. Mościska. Zmarł 8 września 1993 r. w Farnborough koło Londynu.

Ukończył miejskie gimnazjum humanistyczne w Krakowie (1914). Powołany do armii austriackiej, w 1915 r. został wyreklamowany z wojska przez abpa Józefa Bilczewskiego. Wstąpił wówczas we Lwowie do Seminarium Duchownego i studiował teologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Po przyjęciu 29 maja 1919 r. święceń kapłańskich był wikariuszem parafii Rohaty, następnie od 1921 r. – parafii Kołomyja, od 1924 r. – administratorem parafii Założce koło Zborowa, od 1927 r. – proboszczem parafii Monasterzyńska koło Buczacza, a od 1933 r. – proboszczem parafii Mogilnica koło Trembowli.

Po agresji sowieckiej został 26 października 1939 r. aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w Tarnopolu. Skazany tam na śmierć w lutym 1940 r. i osadzony w celi śmierci, po zamianie wyroku 12 kwietnia t.r. na 10 lat pobytu w łagrze został wywieziony do Siewwostokłagu na Kołymie i skierowany do pracy w kopalni złota.

Po tzw. amnestii dla obywateli polskich (lipiec 1941 r.) uwolniony 28 września, dotarł do sztabu Armii Polskiej w Buzułuku. Od 18 października 1941 r. był kapelanem dla rodzin polskich w mieście Nukus, od stycznia 1942 r. pierwszym kapelanem formującego się w mieście Otar 1. Pułku Ułanów Krecho-

³⁷ M.T. KASZYŃSKA, *Ks. kanonik Tadeusz Wojtas*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 30 III 1981, nr 75.

wieckich, po pierwszej ewakuacji do Iranu w marcu-kwietniu t.r. (kiedy pułk ten wyruszył dalej, do Palestyny) był kapłanem Bazy Ewakuacyjnej w Teheranie, od października 1942 r. kapłanem 6. Pułku Artylerii Lekkiej, a od grudnia 1942 r. kapłanem 2. Szpitala Wojennego (przemianowanego w lipcu 1944 r. na 161., a w kwietniu 1945 r. na 7.), z którym przeżył całą kampanię włoską II Korpusu Polskiego i ewakuację do Wielkiej Brytanii w 1946 r. Po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1947) i likwidacji tego szpitala został kapłanem 6. Szpitala Wojennego Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia w Diddington i następnie 29 września 1948 r. zdemobilizowany.

„Po przybyciu w 1946 r. do Anglii rozwija innego rodzaju pracę. W 1950 r. organizuje parafię polską na Ealingu w Londynie. W 1951 r. organizuje parafię na Lewisham-Brockley, w której pracuje do dnia dzisiejszego. [...] Ks. biskup Władysław Rubin przywiózł Jubilatowi dekret nominacyjny na prałata i błogosławieństwo Ojca Świętego.

Po przemówieniach hierarchii kościelnej, zabrał głos wzruszony do łez ks. prałat Wróbel. Stwierdził w swej skromności, że te wszystkie pochwały nie należą się jemu, lecz Bogu, gdyż cała jego praca była wynikiem ‘Iskry Bożej’, jaką otrzymał od Opatrzności. Spełniał tylko przykazania prawdziwego chrześcijaństwa oraz nauk danych mu przez ojca i profesorów z seminarium. [...]”³⁸.

„[...] Będąc kapłanem w Otarze, Ks. Wróbel, poza duszpasterzowaniem w tym pułku, z wielkim poświęceniem pracował dla polskiej cywilnej ludności deportowanej do Sowietów i rozrzuconej w szerokim promieniu naokoło Otary. Dojeżdżając do tzw. ‘posiołków’ co najmniej dwa razy w tygodniu wszędzie odprawiał nabożeństwa i udzielał Sakramentów.

Krechowieccy ułani dobrowolnie zobowiązali się do ścisłego postu w każdy piątek i każdą niedzielę, jedząc w te dni tylko chleb i pijąc niesłodzoną herbatę w piątki, a ledwo osłodzoną w niedziele. Zaoszczędzoną w ten sposób żywność rozwoził Ks. Wróbel po posiołkach, rozdzielając ją między deportowanymi Polakami, wśród których często zdarzały się wypadki śmierci głodowej.

W marcu 1942 r. Ks. Wróbel przeniesiony został do Persji, gdzie w Teheranie objął kapłaństwo w Obozie nr 2 dla polskiej cywilnej ludności, którą

³⁸ *Złoty jubileusz kapłaństwa Ks. Prałata Adama Wróbla, „Rzeczpospolita Polska” [Londyn] 15 VIII 1969, nr 7-8.*

przewieziono tu z Sowiec. W obozie Ks. Wróbel założył szkołę powszechną i gimnazjum. Pracy duszpasterskiej było w obozie dużo. Do Pierwszej Komunii św., po raz pierwszy rozdanej w obozie, przystąpiło ponad 600 dzieci.

[...] Poczynając od Rosji, poprzez Persję, Irak, Egipt i Włochy, Ks. Wróbel zakładał kaplice, które zdobił pieczołowicie. Za pracę duszpasterską Biskup Polowy WP Józef Gawlina nadał mu przywilej rakiety i mantoletu.

[...] Późną wiosną 1950 r. Ks. Wróbel założył i zorganizował polską parafię Ealing w Londynie, gdzie duszpasterzował do 24 marca 1951. W dniu Zwiastowania NMP 25.3.1951 odprawił po raz pierwszy polskie nabożeństwo w Lewisham w południowo-wschodnim Londynie, gdzie założył i zorganizował polską parafię, w której duszpasterzował do 31.12.1973.

Ojciec Św. Paweł VI mianował [ks. Wróbla] Prałatem Honorowym Jego Świątobliwości w 1969 r., a w 1974 r. Administratorem Apostolskim w Lubaczowie, Biskup Marian Rechowicz zamianował go Kanonikiem Honorowym Kapituły Metropolitalnej Lwowskiej. [...]”³⁹.

„[...] Wszędzie [na całym szlaku bojowym w czasie II wojny światowej] wykazuje aktywność w utrzymywaniu polskości przez zakładanie lokalnych szkół dla dzieci i roztaczanie opieki nad ludnością cywilną.

Po przyjeździe do Anglii zakłada polską parafię na Ealingu. Po roku przekazuje ją innemu księdzu i organizuje parafię w Lewisham. Powstaje sobotnia Polska Szkoła im. Adama Mickiewicza, Sodalicja, Harcerstwo, Sekcja Opieki nad chorymi i samotnymi oraz jedyna w Anglii bezprocentowa Kasa Samopomocy.

Po 23 latach bardzo aktywnej pracy przekazał parafię młodemu księdzu, a sam roztoczył duchową opiekę nad Polakami w centralnym Londynie, zamieszkałymi w dużej odległości od polskich parafii. Polskie nabożeństwa odprawiał w Little Brompton Oratory.

Z biegiem czasu wiek przypominał o należnym wypoczynku po przeszło 70-letniej czynnej służbie kapłańskiej. Zamieszkał w Antokolu, polskim domu dla starszych osób, gdzie jeszcze do końca swoich dni spełniał lokalne czynności duszpasterskie. [...] Zabrakło 50 dni do ukończenia 98 lat życia.

Odszedł od nas na zawsze jeden z najlepszych kapłanów, który przez całe długie życie pracował dla Kościoła i bliźnich. Był bardzo cenionym księdzem, czułym na potrzeby ludzkie społecznikiem, uosobieniem człowieka rozumiejącego życie we wszystkich aspektach.

³⁹ Śp. Ks. Prałat Adam Wróbel, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 45(1994), nr 1 (190), s. 125-126.

Wierzył, jak sam powiadał, w ‘Boga i Polskę’ i te dwie wielkości nadały kierunek Jego czynom. [...]”⁴⁰.

Na emigracji był kapelanem Kół Pułkowych Kawalerii, Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancernych i Koła Kobiet Żołnierzy.

Odnaczoney Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1947), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1979) i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1989).

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Arcybiskup Józef Gawlina Biskup Polowy Wojska Polskiego*, red. A. Siomkajło, Londyn 2015.
- BEDNARSKI D., *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Katowice 2019.
- BIEGUN K., *Arcypasterz Polski Wygnańczej. Biskup Polowy WP ks. Józef Feliks Gawlina*, Warszawa 1993.
- GAWLINA J., *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939-1945*, oprac. J. Myszor, Katowice 2019.
- GAWLINA J., *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2004, wyd. 2, Katowice 2014, wyd. 3, Katowice 2018.
- GAWLINA J., *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952.
- [GAWLINA J.], *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, oprac. J. Myszor, Warszawa 2013.
- [GAWLINA J.], *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002.
- Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924-1948*, oprac. J. Myszor i J. Konieczny, Katowice 2003.
- KOTKOWSKI Z., *Biskup Polowy ks. Józef Gawlina. Bagdad-Londyn*, Londyn 1964.
- MAJKA P., *General Józef Gawlina Biskup Polowy*, Warszawa 2017.
- WESOŁOWSKI M., *Świętość żołnierza w nauczaniu Biskupa Polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003.

Prasa

- „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 1957, 1981, 1982, 1987, 1988, 1989, 1991, 1994, 1998.
- „Dziennik Poznański” [Poznań] 1939.
- „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 1963, 1978, 1981, 1984, 1985, 1993.
- „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” [Paryż] 1939.

⁴⁰ M. TURŁO, *Śp. ks. pralat Adam Andrzej Wróbel*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 20 IX 1993, nr 224.

- „Dziennik Żołnierza” [Glasgow] 1943.
„Dziennik Żołnierza APW” [Armii Polskiej na Wschodzie], m.p. we Włoszech, 1944.
„Gazeta Polska” [Warszawa] 1939.
„Marianum w Służbie” [Brighton (Wielka Brytania)] 1982.
„Pamiętnik Literacki” [Fryburg] 1947.
„Parada” [Kair] 1945.
„Resovia Sacra” [Rzeszów] 2021.
„Rozkaz Wewnętrzny do Katolickiego Duchowieństwa Polskich Sił Zbrojnych” [Dunholme Lodge (Wielka Brytania)] 1946.
„Rzeczpospolita Polska” [Londyn] 1969.
„Studia Pelplińskie” [Pelplin] 1979.
„W Imię Boże. Dwutygodnik Religijny 2 Korpusu” [Rzym] 1944, 1945.
„Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” [Londyn] 1944.
„Życie. Katolicki Tygodnik Religijno-Kulturalny” [Londyn] 1948.

FORMY INTEGRACJI I METODY ODDZIAŁYWANIA
NA POLSKIE ŚRODOWISKA WYCHODŹCZE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
PRZEZ KAPELANÓW POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE
(WYBRANE SYLWETKI)

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest biskupowi polowemu Józefowi Gawlinie i jego diecezji wojskowej (największej diecezji na świecie) oraz polskim kapelanom wojskowym, wiernie towarzyszącym żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie od pierwszej (Narwik) do ostatniej (Bolonia) polskiej bitwy w II wojnie światowej. Gawlina był po wojnie opiekunem (protektorem) Emigracji Polskiej, a wielu kapelanów wojskowych po demobilizacji zostało duszpasterzami polskich uchodźców i emigrantów, organizatorami życia religijnego, animatorami różnych form integracji (organizatorami polskich misji katolickich, twórcami licznych polskich organizacji społecznych i kulturalnych, parafii, gazet religijnych i szkół), pozostawiając po sobie trwałą, wierną i wdzięczną pamięć wśród Polonii w wielu krajach na całym świecie.

Słowa kluczowe: Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie; biskup polowy Józef Gawlina; kapelani wojskowi; uchodźcy; Polonia

FORMS OF INTEGRATION AND METHODS
OF INFLUENCING POLISH EMIGRANT COMMUNITIES
AFTER WORLD WAR II BY CHAPLAINS
OF THE POLISH ARMED FORCES IN THE WEST (SELECTED PROFILES)

Summary

The article is devoted to Bishop of the Forces Józef Gawlin and his Bishopric of the Forces (the largest in the world) and Polish military chaplains, faithfully accompanying the soldiers of

the Polish Armed Forces in the West from the first (Narvik) to the last (Bologna) Polish battle in World War II. After the war, Bishop Gawlina was the Guardian (Protector) of Polish Emigration, and after demobilization, many military chaplains became pastors of Polish refugees and emigrants, organizers of religious life, animators of various forms of integration (organizers of Polish Catholic Missions, creators of numerous Polish social and cultural organizations, parishes, religious newspapers and schools), leaving behind a lasting, faithful and grateful memory among the Polish community in many countries around the world.

Keywords: Polish Armed Forces in the West; Bishop of the Forces Józef Gawlina; military chaplains; Refugees; Polonia